

HENRYK RYMUZA

MOJA DROGA
DO CIEBIE PANIE

MARZEC 2024

Czym człowiek starszy,
tym bardziej staje się pokorniejszy.

Gdy zawodzą cię inni,
tym bardziej szukasz ukojenia...
w PANU BOGU.

Nie wszystkim polecam ten tomik...
Pierwszy raz tak ujawniam ...
mój inny świat.

DROGOWSKAZ

Wciąż zderzamy się z nowymi wyborami,
gdy decyzje trzeba podjąć już od zaraz.
Jak postąpić, by sumienia nie obciążać
winą , która będzie później myśli karać.

Gdy potykam się o kłody wątpliwości,
wtedy wiary, chcę się trzymać jak poręczy.
Z tą ufnością, z jaką biegnie małe dziecko,
aby dotknąć oddalone ramię tęczy.

NA ZAKRĘCIE

W labiryncie ścieżek decyzyjnych
wciąż błądzę jak poplątane dziecko.
Myśli me niczym rój wściekłych pszczoł.
W mej głowie tylko jakiś strach i chłód.

Wyrzucam słowa z szybkością kałasznikowa.
Uciekam od nowa, gdy trzeba, się chowam.
Życie na zakręcie i nie wiem co będzie.

DOKĄD...

Dokąd mi pójść, dokąd...
Którędy moja droga wiedzie.
Mówią, że wszędzie pełno Ciebie Boże.
Żeś Ty jest stwórcą, a to wszystko Twoje.
Wody, góry, lasy zielone i łąki kwieciste.

Składam myśli w słowa, patrzę w niebo błękitne.
Wołam do Ciebie - Panie! Czy mnie słyszysz!
I tylko cisza błoga echem powraca.
- Mówią żeś jest wszędzie, a ja wciąż szukam Ciebie.
Pozostałem sam. Dokąd? Dokąd iść mam...

.

MÓJ BÓG

Mój Bóg mnie wzrusza, niezmiennie się troszczy.
Raduje się dusza na ten bezmiar miłości.
Nic to, że wieje, że deszczem zimnym zacina.
Niesie nadzieje... ranek uśmiechem zaczynam.

Śpiewam kolędę, choć w gardle głos się zacina.
Kocham Cię i w radosnych, i smutnych godzinach.
Mój Bóg zawsze trwa pośród zawiłych zakrętów.
Ratunek duszy w życiowym szkwale odmętów.

Niosę łązy wdzięczności za darów Twych rozrzutność.
Dawco Miłości... z Tobą mi nigdy nie smutno.

PANIE...

Zanim serce bić przestanie,
w oczy spójrz, dwa razy, ostatnie,
Boskim okiem skrupulatnie.

Proszę, cicho, już nic nie mów.
Czarną listę odpuść grzechów.
Na to krótkie życie strute,
zasłużoną rzuć pokutę.

ZAUFANIE...

Napełniasz serce moje
Twoim Jezu pokojem,
abym uwielbiać mógł Twoje imię
i sławić w dzień, i w noc.

Wiele jest dróg do Pana.
Niejedna bólem usłana.
Lecz kiedy czuję pokój w duszy,
odczuwam Bożą moc.

Ty też to możesz poczuć.
Więc nie stój na uboczu.
Otwórz serce na Zbawcę Twego.
I oddaj Mu swój los.

Zdejmij obłudy maski.
Zanurz się w źródach łaski,
a będziesz wreszcie żyć pełnią życia.
Choćby zagrażał cios...

Z PANEM W UFNOŚCI

Cudem w Kanie upomnieni,
oddajmy smutki swe jasności.
Niechaj najpiękniejsze bramy
uchylą się dla naszych gości.

Miejsce czeka na każdego,
kto tylko z panem w ufności.
Z sercem pełnym silnej wiary,
wejdziemy miłując się bez wrogości.

NIE DAJ UMRZEĆ...

Strofami wierszy karmię swą duszę.
Każda litera brzmi jak muzyka.
Słowa niesione na skrzydłach wiatru,
potrafią szeptem do wnętrza wnikać.

Ciepłym strumieniem się rozlewają,
od ciemnej nocy po brzask poranka.
Miłosne wersy piezczą me zmysły.
Jak delikatna ręka kochanka.

Krew szybszym rytmem pulsuje,
zmuszając serce, by szybciej biło.
Ciało ogarnia rozkosz wibracji,
gdy ze strof wiersza wypływa miłość.

Zgłodniała dusza szuka pokarmu.
O litość proszę spragnionym sercem.
Nie daj mi umrzeć głodową śmiercią.
Bądź wybawieniem... dla Ciebie wiersze.

KLUCZ

Zabierz mnie głęboko do serca.

Jestem moim kluczem.

Moje otwarte oczy Cię widzą.

Wejdź, zostań tu ze mną.

Cieszymy się naszą miłością.

W naszym domu zaświeciło słońce.

Jesteśmy Ty i ja w swoim domu.

Nieznani, staliśmy się znani i pozostaniemy.

Przyjdę do Twojego serca po miłość.

MOJE SERCE

Moje serce skradłeś Panie.

A przy Tobie chcę już być.

Nic już nie jest takie piękne.

Szukałem Twego serca wszędzie.

Dziś po latach odnalazłem.
Wziąłem je ze sobą do domu.
I wieczorem po kryjomu,

przytuliłem się do niego.
Moje smutki zabrał wiatr,
a ja chcę iść z Tobą przez świat...

WSPARCIE...

W codziennych troskach toniemy,
bez wsparcia choćby dobrym słowem.
Smutki stają się brzemieniem,
pomóc nie chce drugi człowiek.

Ale ratunek znaleźć można
w dobrej radzie kapłana.
Wystarczy z pokorą w konfesjonale
powiedzieć jak miłuje się Boga.

MÓJ ANIELE...

Gdy ból zaciska serce moje,
otulasz mnie swymi skrzydłami.
Gdy płaczę w ciszy, cicho stojąc,
rozpędzasz chmury nad moją głową.

Gdy potknę się o kamień grzechu,
podrzuć mi pierzynę białą.
Żeby nie stłukło się serce moje.
I dusza moja nie płakała.

Gdy szczęście wokół mnie oplata,
to cieszysz się za moje życie.
Dookoła fruwasz cicho,
albo uśmiechasz się z ukrycia.

TYLKO PRZEZ MIŁOŚCIE RDZIE

Słyszysz głos mej modlitwy,
me codzienne wołanie.
I choć w duszy grzech przykry,
wiem, że zbawisz mnie Panie.

Nie przez moje zasługi,
bo nie mam wcale takowych.
Lecz przez Tve miłosierdzie,
na niebo będę gotowy.

ŻYCIE

Człowiek rodzi się, by umrzeć.
Umiera, by żyć wiecznie.
Razem z Bogiem i w Bogu jednością.

lecz zanim minie jak chwila życie
na ziemskim pustkowiu zła i nienawiści,
czeka nas wiele bólu i goryczy.

Nim czarka pełna łez i krwi
wyleje się na czyste prześcieradło,
łóża zwanego śmiercią.

Jeżeli jednak żyć będziemy wiecznie,
nie będzie smutku, ani rozczarowań losem.
Gdy to się stanie będzie można przeżyć wieczność od nowa.

A na mym grobie będzie widniał napis :

„Narodził się ubogi, dorastał bez nadziei,
zmarł osamotniony, lecz teraz jest bogaty, szczęśliwy,
otoczony aniołami...
razem z nimi żyć będzie wiecznie”.

ORATIO...

Nie umiem błagać przebaczenia,
bo wszak nie jestem taki zły.
A jaki zresztą bym i nie był
takim stworzyłeś mnie właśnie Ty.

Lecz nie śmiem spojrzeć w Twe oblicze.
I nie śmiem prosić o zbyt wiele.
Na łaski żadne też nie liczę.
A tym co mam, chętnie się dzielę.

Nie pragnę chwały, ni bogactwa.
I skromne są moje roszczenia.
Wysłuchaj prośby mojej Panie.
I ocal mnie od zapomnienia...

Gdybyś tylko chciał zejść na ziemię,
całował bym Twoje święte nogi.
Chrystusie zbawco najprawdziwszy,
na zawsze pojednany z ojcem.

Twoje przyjście powtórne
zapewne porobi porządki.
Na mocno skażonej zbrodniami,
upodobanej planecie.

UWIELBIAĆ CIEBIE

Uwielbić Ciebie dzisiaj chcę.

Och Panie jesteś tak dobry.

Służba Tobie to największe szczęście.

Ona zbliża nas do Ciebie - Miłości.

Spokój wypełnia nasze wnętrza.

Emanujemy radością.

Chcę służyć i służyć i jeszcze raz służyć.

Proszę tylko o przestrzeń do niej i siłę.

Kocham Cię Panie i dziękuję za wszystko.

NIE ZASŁUGUJĘ...

Nie zasługuję, by być dzieckiem Boga.

Lecz wcale zasłużyć nie muszę.

On wie najlepiej gdzie jest moja droga.

Za darmo chce zbawić mą duszę.

Bezzwrotny kredyt Jego Miłosierdzia,
Dostałem bez żadnej prowizji.
Im bliżej Boga, tym mocniej to stwierdzam.
Niegodnym ja, Jego decyzji.

Im głębiej w światło Jego się zanurzam,
tym mocniej swe grzechy tam widzę.
Bo w mroku, brudu nie widać zbyt dużo.
Im jaśniej, tym bardziej się wstydzę.

MODLITWA

Modlę się Stwórczo do Ciebie. Patologicznym tworem
jestem, wbrew logice jaką miałeś w zamyśle powołując
mnie na ten świat. Wznoszę ręce ku Tobie, aby Twoja
cierpliwość nie wygasła, jak pożar w moich wnętrznościach.

Jestem jak osa brzęcząca. Żądlę słowem, czynem na
przekór logice, jadę kłusuję. Znosisz kiedy jestem podły,
porąbany do granic wytrzymałości.

Gdzieś gubię natchnienia.

Modłę się, upadam, wszystko we mnie na przekór.

Wiem lepiej i nic nie wiem.

Ogłupiały, każę kamieniom milczeć!

Wiesz Boże, wyglądam zza zaćmionego.

Kołyszę w chmurach, zamazuję obrazy.

Mylę koloryty, im więcej tym lepiej się czuję.

Boże Ty mój, od jutra zgrabiam nieużytki sumienia. Całuję
w stułę spowiednika. Splunę na grzechy swoje.

Tak na poważnie udziel mi rozgrzeszenia. Na przekór złu,
tak na serio pozwól mi być szczęśliwy.

ZAWSZE OBECNY

Nie sposób Boga nie dostrzec, obecny w każdej minucie.
Daje radość i oddech, ucisza sercowe kłucie.

Pan Wielki, Pan nad Panami, prawdziwy miłośnik ludzi.
z Nim nigdy samotni i sami, gdy szare słońce podrzuci.

Wysłuchany w nasze wołania, niezmiennie serdeczno-
życzliwy,
Najlepsze śle rozwiązania, tym co w modlitwie cierpliwi.

Niech łza wdzięczności o Boże za troskę i za staranie,
Twych jakże maluczkich stworzeń stanowi podziękowanie.

ŻYCIA NIEZBĘDNOŚĆ...

Namalowałem portret Twój.
Choć nie Jesteś jeszcze mój.
Kolorami zachwycasz.

Czasami znikasz jak sen.
Dobrocią swoją przytulić potrafisz.
Tego chcę więcej...

Życia niezbędną Jesteś.
Wiele dla mnie znaczysz.
Ciszą mów.

Dotykaj czule poezji kwiatami.
Dobrymi uczynkami karm.
Raduj moje serce sobą...

Nić porozumienia jest między nami.
Dziękuję Ci za nią dziś.
Reszta ciszą pozostanie ...

WE ŚNIE...

Życia sztorm widziałem we śnie.

Na szeroką wodę wypłynąłem.

Nie wiem po co, dokąd i gdzie.

Zwątpilem, to była chwila słabości.

Łzy spływają po twarzy jak deszcz.

Kreślę znak krzyża... Panie ratuj!

Ukazał się horyzont i światło latarni.

Czuję dotyk dłoni, lekkie muśnięcie...

Co siła wiary w chwili zwątpienia może zdziałać...

Bóg rozłożył dłonie i przytulił mnie...

A WIĘC DOKĄD ?

Dokąd więc zmierzają moje drogi.
Czy szukam takiej przestrzeni,
którą mógłbym nazwać swą pustynią?

W samotności serca daj ma Panie
chodzić tymi drogami,
którymi mnie Boże prowadzisz.

Odrzucam, co odbiera mi Ciebie Boga. Wiem,
wybieram zło, oddalam się od dobra.
Usłyszę głos Boga, wejdę do jego izdebki?

MIEĆ SWÓJ RAJ...

Dar największy, w każdym ciele Stwórcy tchnienie.
Jestem dopóki oddycham.
Cieszy każdy listeczek zielony, słońca promień.
Każde spojrzenie radosne.
Żal rodzi tylko żal, pustka rodzi pustkę.

Promień słońca, to uśmiech Boga.
W każdym z nas cząstkę Jego nosimy.

Piękno budzi tęsknotę za tym co przyszłe.
Już teraz bądźmy dla siebie zadatkiem Nieba.
Okruch dobroci, tak mało, a tak wiele znaczy.
Nakarm duszę pięknem swoją i drugiego.
Kochaj Życie, bo ono tak kocha Ciebie!